

## Biblia i kultura

Zacznijmy od bardzo prozaicznego stwierdzenia: Biblia jest księgą najczęściej tłumaczoną na świecie i chyba najbardziej czytaną. Leży przede mną niewielka książeczka *The Gospel in Many Tongues*, której wydanie z 1965 r. podaje fragmenty Ewangelii przełożone na 875 języków, a przecież od tego czasu przybyło ich sporo, choćby przekład na język kaszubski. Jest ona więc lekturą (zapewne czytaną mniej lub bardziej uważnie!) wielu setek milionów ludzi. Jak więc ogromny musi być jej wpływ na kulturę świata! Już sam ten fakt skłania ludzi zajmujących się kulturą europejską, we wszystkich jej dziedzinach, do dokładnego zaznajomienia się z tą Księgą<sup>1</sup>.

Na Biblię można patrzeć z różnego punktu widzenia.

Najczęściej podchodzi się do niej od strony treści **religijnej**, jest bowiem świętą księgą tak Żydów (Stary Testament), jak chrześcijan (Stary i Nowy Testament), dla których Biblia jest źródłem wiary, moralności, księgą modlitwy i medytacji czy natchnieniem mistyki. Z punktu widzenia jej zawartości teologicznej badają ją bibliści, jest wykładana jako przedmiot katechezy, używana w liturgii, objaśniana w szkołach i z ambony. Jest to oczywiście jej funkcja podstawowa.

Biblia jest także dziełem **historycznym**. Stary Testament pokazuje dzieje formowania się plemion żydowskich w naród Izraela, historię obyczajów i prawa, którymi się rządził. Nowy Testament jest też fundamentalnym źródłem dla poznania osoby Jezusa i pierwszych wieków chrześcijaństwa. W obydwu wypadkach jest on źródłem unikalnym i niezastąpionym.

Biblia jest również wielkim dziełem **artystycznym**. Można więc patrzeć na nią okiem filologa – badacza języka, i okiem literaturoznawcy. Językoznawca będzie badać język hebrajski, ewentualnie

---

<sup>1</sup> M. Starowieyski, *Tradycje biblijne*, wstęp kard. G. Ravasi, Kraków 2011. W niniejszym tekście nie podajemy przypisów, odsyłamy do tej książki, gdzie Czytelnik znajdzie dalsze potrzebne wiadomości.

także aramejski Starego Testamentu, i grecki – Nowego, jego ewolucję, przemiany greki *koine* w stosunku do innych zabytków literatury tego okresu itd. Literaturoznawca będzie analizował gatunki literackie w świetle literatur współczesnych, badał środki artystyczne, styl, sposób formułowania treści, jej piękno, język poetycki...

Z tym ostatnim podejściem badawczym ściśle jest związany inny sposób patrzenia na Biblię: można na nią spoglądać jako na dzieło, które wywarło wielki **wpływ na różne kategorie życia społecznego**, a więc na rozwój prawa czy instytucji społecznych. Nas jednak interesuje przede wszystkim jej wpływ na kulturę, a więc na rozwój literatury, sztuk plastycznych, muzyki, filmu, języka itp. – jako że była ona natchnieniem dla licznych artystów z bardzo różnych dziedzin. I on właśnie będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

Wszystkie wyżej wspomniane formy badania Biblii są uzasadnione, choć wszystkie są ograniczone do pewnego aspektu, powinny się więc wzajemnie uzupełniać. Każdy badacz musi jednak brać pod uwagę jej specyfikę. Jest to bowiem księga o treści przede wszystkim religijnej, a równocześnie święta dla dwóch wielkich religii: żydów i chrześcijan. Wywarła także wielki wpływ na trzecią religię – islam; wymaga więc ona traktowania jej z szacunkiem, niezależnie od religii, wiary czy niewiary oraz światopoglądu jej badacza.

Naszym zadaniem jest przedstawienie Biblii jako dzieła artystycznego i jej wpływu na kulturę powszechną w szerokim tego słowa znaczeniu. To spojrzenie różni się – choć nie jest z nim sprzeczne – od spojrzeniem teologa. Te dwa rodzaje oglądu uzupełniają się, choć należy stwierdzić, że wiele fragmentów szczególnie „gęstych” teologicznie nie miało większego wpływu na sztukę, natomiast inne, mniej ważne dla teologa, zrobiły ogromną karierę w sztuce, jak np. historia Zuzanny, wielokrotnie przedstawiana w malarstwie (np. u P.P. Rubensa) czy dzieje Samsona i Dalili, opiewane nie tylko w literaturze, ale i muzyce (przykładem może tu być opera *Samson i Dalila* C. Saint-Saënsa). Ale i odwrotnie: teksty „gęste” teologicznie, jak Listy św. Pawła, znalazły mniejsze odbicie w kulturze niż np. opis uczyty Baltazara w Księdze Daniela czy opis losów córki Jeftego w Księdze Sędziów.

Nie można się też ograniczyć do stwierdzenia, że Biblia była natchnieniem tylko dla ludzi wierzących, a więc dla chrześcijan różnych wyznań – katolików, protestantów czy prawosławnych, i dla żydów, ale także pobudzała twórczość agnostyków i ateistów. Omawiając ogólnie życie Jezusa, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko *Życie Jezusa* agnostyka Renana czy żarliwego katolika Papiniego, ale także filmy o Jezusie katolika Zeffirellego i ateisty Pasoliniego, a mówiąc

szczególnie o Starym Testamencie, nie można nie wspomnieć o malarstwie rosyjskiego Żyda działającego we Francji, Marka Chagalla. Przykłady można by długo wylizować.

Na tym właśnie polega uniwersalizm Biblii, która przeniknęła wszystkie dziedziny kultury europejskiej, nawet zda się tak niespodziewane jak np. filatelistyka<sup>2</sup>, stąd znaczenie, jakie ma dla jej zrozumienia zajęcie się tradycją biblijną, która wraz z tradycją antyczną stanowi dwa podstawowe źródła naszej kultury.

Skąd się bierze ten uniwersalizm? Nie zawaham się stwierdzić, że z jej znaczenia religijnego wynikają konsekwencje kulturalne.

Biblia, księga święta, powstała w trzech językach: hebrajskim, aramejskim i greckim. Jako księga święta Żydów i chrześcijan musiała zostać przełożona w miarę migracji ludzi oraz rozwoju pracy misyjnej. Ponieważ w wielkiej gminie Żydów Aleksandryjskich ginęła znajomość języka hebrajskiego, trzeba było przełożyć Biblię na język grecki. Tak powstała *Septuaginta*, przekład grecki Starego Testamentu, który był tekstem jakoby natchnionym w całej literaturze greckiej: patrystycznej i bizantyjskiej. Jej przełożenie stało się powodem powstania w Aleksandrii bardzo ciekawej literatury biblijno-żydowsko-greckiej: z niej powstały dzieła Filona, Ezechiela dramaturga i innych poetów i historyków Aleksandryjskich; ona wywarła wpływ na twórczość wielkiego historyka żydowskiego Józefa Flawiusza.

Ona też wpłynęła na powstanie innych przekładów Biblii: łacińskiego, koptyjskiego, armeńskiego, gruzińskiego, starosłowiańskiego itd.; niektóre z tych języków, jak gocki czy armeński, a szczególnie starosłowiański, stworzyły alfabet dla swoich języków właśnie po to, aby móc przełożyć Biblię: od przekładu Biblii rozpoczyna się ich kultura literacka, inaczej – Biblia stoi u fundamentów ich kultury. Dzieła o treści biblijnej bardzo często stanowią pierwsze utwory spisane w różnych kulturach Europy.

Biblia jako księga święta i źródło nauki odgrywała w Kościele bardzo ważną rolę i używano jej na wiele sposobów. Pomijam tu problem jej stosowania teologicznego, choć trzeba podkreślić, że teologia używała jej nie tylko jako podstawy nauki, ale także jako źródła terminologicznego: użycie na soborze w Nicei definicji zawierającej niebiblijny, ale filozoficzny termin *homousios* spowodowało między innymi kryzys ariański, pół wieku później Sobór Konstantynopoliński I powrócił do terminologii biblijnej w swych definicjach. To

<sup>2</sup> Por. W. Chrostowski, *Biblia znaczkami ilustrowana*, „Promyk Jutrzenki”, lata 1994–2002.

powiedziawszy, nie mam zamiaru podważać roli filozofii, jaką odegrała w budowaniu teologicznej terminologii i samej teologii.

Jako księga święta Biblia była komentowana w synagogach. Stąd zrodziły się nowe gatunki literackie związane z jej tłumaczeniem: targumy i midrasze, a także piękne komentarze biblijne Majmonidesa i Rasziego zarówno w Babilonie, jak i w Toledo i w Troyes, których naukę kontynuowali mądrzy rabini w Leżajsku, Chełmie czy Bełżcu; ich nauki spisał M. Buber w *Opowieściach chasydów*. Stąd też Biblia odcisnęła się głębokim piętnem na rozwoju kultury żydowskiej.

Biblia jako źródło wiary wywarła podstawowy wpływ na formowanie liturgii, której stała się budulcem, ta zaś odegrała wielką rolę w formowaniu kultury, i to nie tylko kościelnej, ale – jak zobaczymy, i ogólnej.

Biblia była także czytana i komentowana w Kościele na wzór nabożeństw synagogałnych i stanowiła, podobnie jak tam, zasadniczy jej element. Najstarszy opis liturgii chrześcijańskiej u św. Justyna wspomina o czytaniu *Proroków* (czyli Starego Testamentu) i *Pamiętników apostołskich* (czyli Nowego, głównie oczywiście Ewangelii). Zaczęło się od prostych homilii-komentarzy, które stopniowo przechodzą w homilie-kazania – nie tylko zawierające głęboką treść, ale i posiadające piękną formę, jak arcydzieła greckiej literatury, jaką stanowią kazania greckie św. Jana Chryzostoma czy łacińskie św. Augustyna, a następnie Bernarda z Clairvaux, Felelona i Bossueta czy ks. Piotra Skargi i wielu innych kaznodziejów. W końcu kazania rozwijają się w różne formy artystyczne, jak np. bizantyńska czy syryjska homilia z dialogiem kilku osób (np. Maryja, Anioł, św. Józef). Ponadto, Biblię komentowano również w czasie liturgii w utworach poetyckich: to miało miejsce w Syrii i w Bizancjum.

Kościół w dawnych czasach, a nawet do czasów niemalże współczesnych, stanowił centrum życia społeczno-kulturalnego i w liturgii brała udział duża część ludności, stąd też czytania biblijne i kazania były regularnie wysłuchiwane przez wiernych, którzy przejmowali z nich obrazy, pojęcia, a nawet elementy składniowe zwrotów. W krajach protestanckich, w większym stopniu jak w katolickich i prawosławnych, czytano regularnie Pismo św. To wszystko spowodowało, że Biblia wywarła głęboki wpływ na współczesne języki europejskie. Jeśli chodzi o język łaciński, chrześcijaństwo nadało mu nową formę – łaciny średniowiecznej, wprowadzając liczne hebraizmy biblijne jego struktur gramatycznych i do słownictwa (*Amen, Alleluia* itd.). Wszystkie języki europejskie są głęboko naznaczone językiem i słownictwem Biblii.

Liturgia, jej modlitwy, a szczególnie hymny, stanowi często wiązanki cytatów biblijnych, jak to ma miejsce w starożytnym hymnie mszalnym *Gloria*. Ta ubiblijniona hymnika otrzymuje melodię i z niej rodzi się muzyka religijna, często o charakterze biblijnym. Od krótkich hymnów przechodzi się do utworów dłuższych, jakimi są *ludus*, np. *Ludus Danielis*, który opowiada historię Daniela, te zaś stosunkowo krótkie utwory przeradzają się w oratoria na tematy biblijne, rozwijające się od XVI w., wydając takie arcydzieła jak oratoria Carissimiego czy Haydna. Ogromna liczba utworów muzycznych na tematy biblijne, np. kantat, oratoriów, psalmów i po prostu pieśni, szczególnie z terenu Niemiec, wskazuje na wielkie powodzenie tego rodzaju muzyki o zabarwieniu biblijnym. Tematy biblijne pojawiają się u kompozytorów XIX w., np. u C. Saint-Saënsa, H. Berliozza i XX w. – u A. Honeggera, I. Strawieńskiego, K. Pendereckiego.

Szczególnym powodzeniem cieszą się *Psalmy*, które od prostych melodii gregoriańskich rozwijają się do skomplikowanych utworów klasyków renesansu; arcydziełem tej muzyki są *Psalmy* Mikołaja Gomółki do słów Jana Kochanowskiego. Atrakcyjność *Psalmów* nie gśnie nawet w XX w., czego dowodem jest *Symfonia Psalmów* Honeggera. Inną księgą, którą chętnie inspirują się muzycy, są *Lamentacje* Jeremiasza, śpiewane na ciemnej jutrzni, do którego to tekstu układali melodie wielcy kompozytorzy, np. Gesualdo da Venosa. Z Nowego Testamentu brano przede wszystkim opis męki Pańskiej i tak powstawały pasje (np. *Pasje* J.S. Bacha), który to gatunek rozwija się aż do czasów współczesnych (*Pasja według św. Łukasza* K. Pendereckiego). Niegasnącą popularnością cieszy się *Magnificat*: setki utworów są tego dobitnym przykładem. I wreszcie muzyka łączy się z tekstem: mamy liczne pieśni o charakterze wybitnie biblijnym, śpiewane do dziś: *Gorzkie Żale* czy szczególnie *Godzinki*. Warto tu podkreślić biblijność tzw. *Spiritual Songs* amerykańskich Murzynów i cieszących się popularnością nie tylko u nich, ale też we współczesnym świecie. Dodajmy jeszcze i to, że z niemalym zdziwieniem stwierdzamy, iż istnieje sporo baletów o tematyce biblijnej, często przygotowywanych przez czołowych choreografów.

Ubiblijniona liturgia wywarła również ogromny wpływ na sztuki plastyczne. Ściany kościołów, kaplic, ołtarze były pokrywane obrazami o tematyce biblijnej i one przeważają, choć spotykamy też liczne malowidła o problematyce hagiograficznej. Tematy kazań są na nich przedstawiane plastycznie, by prostym ludziom utrwalić wizualnie ich treść. I przedstawiane są nie tylko tematy biblijne, często ułożone w całe cykle wydarzeń (np. Cappella degli Scrovegni w Padwie),

ale i problemy teologiczne: pokazując łączność Starego i Nowego Testamentu poprzez przedstawianie typów biblijnych, wyjaśniając symbolikę, wskazując na łączność orędzia Biblii i tradycji (Ewangelści i Ojcowie Kościoła na ambonach). Z kościołów sztuka religijna wychodzi do pałaców, gdzie spotykamy liczne obrazy czy freski biblijne. Trudno byłoby znaleźć malarzy w XVI, XVII, XVIII, a nawet XIX i XX w., choć rzadziej, którzy nie malowaliby scen biblijnych, np. temat walki Jakuba z Aniołem przedstawiony przez E. Delacroix, P. Gauguina, *Hioba* Pabla Picassa czy malarstwo S. Dali. To wszystko, co tu powiedzieliśmy, można powtórzyć na temat rzeźby. Sceny biblijne, obok tematów antycznych, stanowią podstawową tematykę malarstwa europejskiego, szczególnie tego dawniejszego.

I w końcu ogromne pole: literatura biblijna. Biblia stanowi doskonały materiał dla opracowania literackiego, dla epiki, np. opis stworzenia świata, który już podjęli pisarze chrześcijańscy w V w., postaci Starego Testamentu, zarówno te znane, jak bohaterowie *Genesis*: Abraham (Z. Kossak-Szczucka), Józef (T. Mann), Samson, Dawid, Saul czy bracia machabejscy, ale także postaci trzeciorzędne: córka Jeftego (której imienia nie znamy, ale która stanowiła pendant dla Ifigenii ofiarowanej przez ojca, Agamemnona) czy zupełnie szekspirowska postać Atalii, która dała okazję Racine'owi do stworzenia znakomitego dramatu. Nie mniej barwne postaci przynosi Nowy Testament: Judasz, Maria Magdalena, Nikodem oraz wydarzenia związane z postacią samego Jezusa i epizody Jego życia.

Postaci te intrygowały pisarzy od chwili powstania literatury żydowskiej (utwory zwane apokryfami Starego Testamentu dotyczące Adama, patriarchów, Henocha; przynosząc powieści – *Józef i Ase-neth*, dramaty – *Ezechiel tragik*). Ta tendencja utrzymuje się w literaturze chrześcijańskiej, a więc od apokryfów, które opowiadają o Jezusie, Maryi, Apostołach, ujmując najpierw ich postaci z całą głębią teologiczną, następnie wyraźnie koncentrują się nie na zagadnieniach teologicznych, ale na narracji. Tak powstają opowieści hagiograficzne o postaciach biblijnych w zbiorach żywotów świętych. Gdy zaś następuje rozwój powieści, pojawia się również powieść biblijna poświęcona postaciom i wydarzeniom biblijnym, próbując wyjaśnić psychologię, wydarzenia, uzupełnić fakty, scharakteryzować osoby. Innym rodzajem powieści biblijnej jest powieść aluzyjna, gdzie postać współczesna jest wzorowana na postaci biblijnej, np. *Hiob* Józefa Rotha to postać żyjąca w Galicji i w USA, podobnie jak *Hiob* McLeacha. Postaci biblijne często służą do ilustracji lub rozwiązań sytuacji zupełnie współczesnych. Czasami w utworach zupełnie

niebiblijnych spotykamy epizody biblijne: prolog do *Fausta* jest zbudowany na wstępie do Księgi Hioba, a jedna z ostatnich scen *Dziwicy Orleańskiej* F. Schillera – na epilogu Samsona. Często epizody lub postaci biblijne służą do omówienia jakichś problemów moralnych. To dotyczy tak powieści, jak i dramatu. Dodajmy, że często powieści współczesne noszą tytuły nawiązujące do wydarzeń biblijnych, np. *Grona gniewu* J. Steinbecka, *Zstęp Mojżeszu* W. Faulknera czy *Czterech jeźdźców Apokalipsy* B. Ibañeza; często zawierają jako motto tekst biblijny lub znajdujemy w nich liczne aluzje do wydarzeń biblijnych i nie mniej liczne powiedzenia biblijne, dodajmy – nie zawsze poprawnie podane.

Istnieje ogromna liczba drobniejszych utworów poetyckich nawiązujących do tematyki biblijnej, poczynając od całych cyklów (K. Ujejski, S. Witwicki, w *Legendzie wieków* W. Hugo) do zupełnie drobnych wierszy, często poetów, u których najmniej spodziewalibyśmy się tematyki biblijnej (M. Pawlikowska-Jasnorzewska).

Warto wspomnieć o przekładach Biblii i poszczególnych ksiąg biblijnych. Wszystkie narody posiadają przekłady Biblii, albo jej części, dokonane przez wybitnych pisarzy, np. w Polsce Jakuba Wujka, Czesława Miłosza, Romana Brandstaettera, we Francji J. Grosjean'a, A. Chouraqui'ego.

Jeżeli Biblia jest doprawdy wszędzie obecna, to należałoby zapytać, jak dalece te tak liczne dzieła literatury zawierają myśl biblijną. Mamy utwory zupełnie fantastyczne, których treść, poza imionami osób i ewentualnie okolicznościami, nie tylko nie nawiązuje do Biblii, ale często pozostaje z nią w sprzeczności: kiedy ucztą Baltazara jest związana z rewolucją socjalistyczną, a Salome staje się kochanką Jana Chrzciciela. Niestety, utworów bluźnierczych czy prześmiewczych, częstokroć pisanych przez najlepszych pisarzy, nie brakuje w literaturze od przełomu XIX i XX w. aż do dziś. Bywają utwory zmieniające zupełnie sens wydarzeń opisanych w Biblii (np. *Według Judasza* H. Panasa). Jest sporo poprawnych „czytań” biblijnych, których lektura jest przyjemnością, choć bez szczególnych przeżyć estetycznych i intelektualnych (T. O'Brien, J. Dobraczyński) – ten gatunek cieszy się dziś ogromnym powodzeniem. Są jednak i utwory doskonałe, starające się przedstawić wydarzenia biblijne: *Listy Nikodema*, *Cień Ojca* J. Dobraczyńskiego, dramat *Judasz z Kariothu* K.H. Rostworowskiego, piękne wiersze K. Ujejskiego (*Melodie biblijne*) czy P. Claudela (*Corona benignitatis*).

Ostatnią dziedziną sztuki związaną z Biblią jest film. Już kilka lat po wynalezieniu filmu przez braci Lumière powstają pierwsze obrazy

biblijne i tematyka ta jest obecna w kinie do dziś, przybierając wielokrotnie formy superprodukcji amerykańskich, co nie zawsze dobrze wpływało na ich poziom artystyczny. Jeżeli są filmy doskonałe, jak *Piłat i inni* A. Wajdy, *Jezus z Nazaretu* F. Felliniego czy *Ewangelia wg Marka* P.P. Pasoliniego, to mamy również do czynienia z ogromną produkcją na niskim poziomie. Wielkie tematy biblijne czekają na wielkich reżyserów filmowych.

Ten przegląd jest niewątpliwie dość powierzchowny i wskazuje tylko na niektóre zagadnienia związane z recepcją Biblii w kulturze europejskiej. Jest to jeden z tematów obecnych w dzisiejszej literaturze humanistycznej, dostrzeżono bowiem, że Biblia stanowi jeden z ważnych komponentów kultury współczesnej. Jak na razie, mamy tylko badania cząstkowe, także w Polsce, które jednak warto kontynuować. Moja książka stanowi zaledwie nikłe i niedoskonałe wprowadzenie do dyskusji i zestawienie najważniejszego, zdaniem autora, materiału. Być może pójdzie za nią następna pozycja – Biblia komentowana przez literaturę.

## Summary

### The Bible and Culture

The Bible is the most frequently translated and studied book in the world. As far as its translations are concerned, these often provided starting points for the literature of a nation, for example that of Armenia. Furthermore, the Bible has often been translated by the world's foremost writers and those translations rank among the most outstanding literary masterpieces of nations. The Scriptures can be regarded from the point of view of religion (naturally, the most important meaning), history and literature, but also from the perspective of their influence on various aspects of life including culture in its broad sense – thus both on art and language. It does not mean, however, that those different viewpoints are contradictory – in fact, they are usually complementary. If we consider art, the Bible has always been a source of inspiration not only for Christian artists of all denominations, but also for Jews and non-believers. Artists selected those elements from the Scriptures which they considered important, even though they were not always significant from a theological point of view. The Bible was studied and

commented upon in the Church, hence its influence on language. The liturgy used Bible-based religious songs; this led to the emergence of biblical music, which then left churches and became great concert works. Churches required artistic decorations; as a result, religious and biblical art appeared, which also left churches afterwards. The Scriptures used to inspire writers and poets, who composed works based on biblical motifs or with Bible-related titles. Finally, biblical subject matter appeared in film and even in ballet. Therefore, we may say the Bible has always provided the matrix for European culture and constituted its significant component, and its knowledge is key to understanding culture.

All those issues are discussed in the book *Tradycje biblijne* (“Biblical Traditions”) Kraków 2011 (published by PETRUS), p. 518, with a foreword by Cardinal Gianfranco Ravasi. The presentation of the book in Bydgoszcz provided an opportunity to deliver this lecture.